

SŁOWO

WILNO, Środa 24 maja 1933

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowlin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARAKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apteczny.
WOLÓŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

POCHÓD IZRAELA Najbliższe prace rządu TELEGRAMY

Copyright by „Słowo”.

V.

Rok 1882, gdy grupa kilkunastu pierwszych imigrantów założyła pierwszą palestyńską kolonię, były to czasy, gdy ruch powrotu na ziemię ojców nie przybrał sobie żadnych prawie form organizacyjnych. Dziesiątek lat, jaki minął potem, to istniejące prace nad utrzymaniem się przy roli. Arabowie, władze tureckie, obcy klimat, malarja i nęcza splatają się w każdej z tych czasów opowieści. Minęło lat kilkadziesiąt, kolonie kwitną w bogactwie, a jednak po dziś dzień oficjalne publikacje tego nie należącemu do skromnych narodu nie wahają się stwierdzić, że był czas, gdy tylko potęgą jednego człowieka uratowała dzieło sjonizmu od niechybnego załamania. Nie Herzla, ale jego właśnie postać umieszcza się w tych publikacjach na miejscu najpiękniejszym. Socjaliści palestyńscy wymawiają z szacunkiem jego imię, nazwisko i tytuł: Edmund, baron Rotszyld.

Kolonje wegetowały wówczas nieliczne, bez pieniędzy, bez ludzi. Malarja odstraszała wszystkich: pokolenia całe marły. Żeby usunąć malarję, trzeba było osuszyć bagna, zasadzić na nich wyciągające wilgoć eukaliptusy. Potrzeba było nietylko ludzi, ale i kapitału. — Rotszyld dał kapitał. — Był pierwszą falą szerokiego przyływu złota, złota, wielkich, jak on, kapitalistów-filantropów, złota milionowych drobnych ofiar po domach żydowskich całego świata. Z nim zaczęła się też naprawdę organizacja.

W 1901 r. przekazuje on swe dzieło palestyńskie i fundusz weń włożony ICA. (Jewish Colonisation Association, dziś PICA — Palestine Jew. Colon. Ass.), która założyła w Dolnej Galilei Kfar Tabor, Yavniel, Sedjera i dwie inne kolonie. Jako wielki fundusz nabywania z rąk Arabów ziemi, pracuje on obok innej instytucji, finansowego kolosa, sławnego Keren Kayemet Leisrael — Funduszu Narodowego Żydowskiego. Na swoją rękę wykupuje ziemię i powstają, równoległe do pracy kapitalistów Rotszylda, kolonie Ben She-men, Hulda, Kinereth, Daganja Pierwsza, Merhawa.

Już po wojnie przybywa do tej pary trzecia instytucja: — w kwietniu 1921 r. zakłada się Keren Hayes-sod, Fundusz Odbudowy. Gdy tamte dwie miały za zadanie wykupno ziemi dla przekazania jej kolonistom, to ta nie zajmuje się już tem dziełem, ma na oku tylko jedno: dostarczenie osadnikom narzędzi, inwentarza. Zresztą służy wogóle „rozbudowie potrzeb ekonomicznych i kulturalnych Palestyny”, wchodząc dosłownie we wszystkie dziedziny życia.

To, że te organizacje o wielomilionowych kapitałach zakładowych powstały, to było koniecznością Palestyny. Tylko na miejscu można wiedzieć, jak wszelki krok bez nich byłby niemożliwością. Palestyna jest klasycznym krajem, gdzie naprawdę wielkie rzeczy może dokonać jedynie zbiorowość pieniędzy i zbiorowość ludzi. Palestyna jest klasycznym krajem, gdzie się tożna przepadła. Ziemi nie sposób nabywać tu inaczej, jak wykupując całe posiadanie, całe latyfundja: osiedlenie się samotne Żydów między Arabami byłoby szaleństwem. U nas ziemię się kupuje i potem zaraz się orze. W Pa-

lestynie nie można niemal oddać dunama ziemi pod uprawę bez przeprowadzenia melioracji: tak np. z obszaru ziemi, nabytego za pieniądze Keren Kayemet, trzeba było poddać melioracji 2/3. Jest to praca, przewracająca wszystko do góry nogami: jedne ziemie się osusza, gdy drugie nawadnia. Rolnicy rozumieją najlepiej, co można zrobić, gdyby to zadanie było zdane na drobnych osadników, rozumieją najlepiej, ile znaczy fakt, że przed chałucem, jak tank przed żołnierzem, idącym do ataku, posuwają się już dwie takie maszyny, jak PICA i Keren Kayemet, zdobywając mu (najdosłowniej, acz najbardziej pacyfistycznie w świecie) teren, gdy sekundujący mu Keren Hajessod wyposaża go w budynki, inwentarz żywy i martwy.

W ten sposób dokonał się nowy pochód Izraela: szedł on od morza. Trzydzieści parę kilometrów na południe od Jaffy rozciąga się mniej lub więcej zwarta ława osadnictwa. Jest to najbogatszy, padesosowy, region Palestyny: jest to zarazem region prywatnych kolonistów. Obchodzi on Tel Awiw i pnie się w górę przez Petach Tikw, Herzliję. Coraz częściej pojawiają się tu szmaty ziemi, nabytej już nie przez prywatny kapitał, lecz przez Fundusz Narodowy, Keren Kayemet. Z Wadi Hawatat rozpoczyna się wielkie, 43.000-dunamowe latyfundjum Keren Kayemet. Przy bogatej Hederze wyrastają kolonie kapitału prywatnego; ale już nieco dalej przychodzi z kolei kraj PICA. Wreszcie koło Hajfy sąsiadują ziemie kapitału prywatnego i Kerenu, który tu wykupił ziemię między Hajfą a Acre, mając — z racji budowy portu w Hajfie — wielką przyszłość. Tu się pochód od morza kończy.

Ale jednocześnie z tej najgórniejszej, północnej jego flanki wypada w dół, ku południowo-wschodowi, olbrzymi pas ziemi, jedna z najważniejszych części Nowej Palestyny, Dolina Izraela, 164.000 dunamów. Emek Izrael dociera aż do doliny Jordanu, gdzie nieco na północ istnieją stare kolonie rotszyldowskie i kayemetowe, nad Tyberjadą i wyżej; są to już wielkie i najdalsze forpoczty Izraela, jego wyspy. Szereg mniejszych osad idzie na dole, na południu od Tel Awiwu, ku Jeruzolimie. Takim oto szykiem posuwa się osadnictwo żydowskie w głąb Palestyny. —

Ile kosztowało to wszystko? Nawet pieniądze tylko trudno to dziś ocenić. Prywatną, bardzo potężną kolonizację pozostawiając na uboczu, trzeba nam zsumować koszty nabycia i melioracji ziem Keren Kayemetu i Keren Hayessodu, 2,004,733 i 4,669,547 funtów szterlingów. Organizacje inne, jak lecznicza „Hadassa”, która włożyła w kraj półtora miliona funtów, pozostaną jeszcze na boku, jak pozostają, dla swej różnorodności lokat i długiego przeciągu czasu, dobrodziejstwa fundacji rotszyldowskich. Doskonale statystyki angielskie nie dają przecież zupełnie pewnego obrazu inwestowanych tu kwot. Poza tem Palestyna (będąca dziś w rzeczy samej doskonałym terenem inwestycyjnym) stara się — całkiem słusznie — przedstawić te swoje walory w jeszcze lepszym świetle. Wole więc nie mówić o rzeczy, której z całą dokładnością osobiście zglebić nie mogłem, — i która, jak wszystko w kraju rosnącym w oczach, będzie przedawniona po paru miesiącach. Ksawery Pruszyński.

ZAJMĄ SIĘ WYKONANIEM SZEREGU NOWYCH USTAW GOSPODARCZYCH

WARSZAWA (Tel. własny). — Jak się dowiadujemy, przedmiotem najbliższych prac nowego rządu będą całkowicie sprawy związane z wprowadzeniem w życie świeżo uchwalonych przez Sejm ustaw natury gospodarczej.

Przedewszystkiem chodzi tu o wykonanie olbrzymiego kompleksu ustaw finansowo-rolnych, dopilnowanie pewnego efektu akcji niżki cen, rozszerzenie zbytu surowców, rozwinięcie akcji potaniaćia kosztów produkcji przemysłowej. Pogłoski o tem, jakoby w najbliż-

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WE LWOWIE

LWÓW. PAT. — Rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został prof. Marcelli Chłamtacz.

„12 KRZESIEL”

WARSZAWA. PAT. — W najbliższych dniach przybywa do Warszawy głośny komunikator czeskosłowacki Vlasta Burian. Artysta grać będzie w piętym filmie polsko-czeskosłowackim pod tyt. „12 krzeseł”. — Partnerami jego będą: Zula Pogorzelska i Dymasz. Scenariusz filmu wyszedł z pod pióra Hemara. Reżyserję objął ze strony czeskosłowackiej Melek Frick i ze strony polskiej Michał Waszyński.

BEZROBOCIE W POLSCE

WARSZAWA. PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa w dniu 20 maja br. 243 tysiące 588 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia o 4 tysiące 278 osób.

SUKCESY TENISISTÓW POLSKICH

PARYŻ. PAT. — W czasie wtorkowych popołudniowych międzynarodowych rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Francji odbyły się spotkania w grze podwójnej i mieszanej. Para Jedrzejowska — Valerio (Włoch), pobiła parę Morel de Ville-Roche (Francja) przez walkower. Para Jedrzejowska — Tłoczyński pobiła parę Ingram — Condon (Anglia i Afryka Południowa) w stosunku 6:2, 9:7.

RYGA. PAT. — W pierwszym dniu odbywających się tu międzynarodowych zawodów tenisowych z udziałem Łotyszów, Polaków, Estończyków i Niemców, Dubieńska spotkała się w grze pojedynczej pań z panią Kuzniecow (Lotwa) i z łatwością wygrała 6:1, 6:1. Jerzy Stolarow w grze pojedynczej pań spotkał się z Laerum (Lotwa) i również wykazał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, wygrywając 6:0, 6:2.

KATOWICE. PAT. — We wtorek rozpoczęły się w Katowicach przy dużym zainteresowaniu publiczności międzynarodowe mecze tenisowe Polska — Monaco. W pierwszym dniu odbyły się dwa mecze, zakończone zwycięstwem Polaków. Heblba po dość zaciętej walce pokonał Landana w trzech setach 6:2, 7:5, 7:5. Wittman odniósł również zwycięstwo, bijąc czwójkę rakiet Monaco Galepę'a w 5 setach 4:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:3. — Zawody rozegrane zostały w bardzo nieprzyjemnych warunkach atmosferycznych. Dotkliwie zimno również wpłynęło ujemnie na grę zawodników. Po pierwszym dniu Polska prowadzi 2:0. We środę odbędzie się gra podwójna. Polskę reprezentują Warmiński i Popławski, Monaco Landan i Galepę.

ZŁOTO NAD WOŁGĄ

MOSKWA. PAT. — Wzdłuż brzegów Wołgi wykryto pokłady złota w miejscowości Białawino i Ajdyrin. Prace przygotowawcze do eksploatacji znajdują się w pełnym toku.

Tragedja w rodzinie Tetmajera SMIERĆ SYNA POETY. — KAZIMIERZ TETMAJER MÓWI O LETARGU.

Wczorajsze wieczorne wydania pism warszawskich przyniosły wiadomość z kronik policyjnej o tem, że w hotelu Saskim odebrał sobie życie denaturatem 32-letni Kazimierz Stanisław Tetmajer, syn poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Jak podawano, zmarły w ostatnich latach zniszczył sobie zdrowie alkoholem wśród cyganerii warszawskiej i wreszcie doszedł do samobójstwa. Jak obecnie donosi nasz korespondent, ostateczny komunikat policyjny z dochodzeń w tej smutnej sprawie stwierdza, że nie może to być mowy o samobójstwie, natomiast chodzi o wypadek zatrucia alkoholem, rzeczywiste denaturatem. Śmierć syna wywarła wielkie wrażenie na Kazimierzu Tetmajerze. Przerwany do zwłok przebywa przy nich do obecnej pory, twierdząc, że syn jego po padł w letarg i że nie pozwoli go pochować. Wobec stanu zdrowia samego Tetmajera, który już od lat jest ciężko schorowany i przedwczoraj zeszły, postanowiono nie sprzeciwiać mu się narazie. Lekarze liczą się z tem, że oprócz nieszczęśliwego ojca załamał się pod wpływem bólu, który dotąd wyłonił w nim te energię.

Szał czy symulacja na sali sądowej

NAPAD OSK. SARNY NA TRYBUNAL. Wczoraj w sądzie krakowskim, gdzie toczy się od paru dni ponury proces chłopca z okolic tamtejszych Antoniego Sarna, oskarżonego o zamordowanie swej narzeczonej Przybiłkani — zdarzył się niespodziewany wypadek.

Oto w momencie, gdy przewodniczący udebił głosu prokuratorowi, obdarzonemu wielką siłą oskarżony odepchnął policjanta, wyskoczył ze swej ławy i podbiegłszy przed stół trybunału chwycił stojący na drodze ciężki debowy stolek i uniósłszy go nad głowę, cisnął nim z całą siłą o ziemię. Na sali powstała panika, która udebiła się przedewszystkiem ławie przysięgłych, ku której z nogą zlanego stolika w ręku ruszył skolek Sarna. Szczęściem policjanci obezwładnili go w tej chwili. Rozprawa uległa przerwie. Na rozkaz przewodniczącego zarządzone oddanie Sarny pod badania psychiatrów. Chodzić tu może o szal, bądź o wypadek symulacji.

Skazanie Michała Łabówki

LWÓW. PAT. — Przed Sądem Przysięgłym w Samborze zapadł wyrok w sprawie Michała Łabówki, oskarżonego o udział w napadzie rabunkowym na spółdzielnię kredytową w Boryslawiu, do konanym wraz z Bitasem i Danytylszym.

Mussolini mówi o pakcie czterech

RYM. PAT. — Wielka Rada Faszyściowska wzniosła dyskusję nad sprawozdaniem ministra finansów Junga.

Obrazy zakończyło sprawozdanie Mussoliniego, który odczytał expose o sytuacji międzynarodowej ze szczególnem uwzględnieniem ostatnich wypadków i zagadnień aktualnych. Duce omówił sprawy, związane z konferencją rozbrojenia, ze światową konferencją gospodarczą w Londynie i z paktem 4-ech, który będzie miał za zadanie zapewnienie na dłuższy okres czasu pokoju Europy. Mussolini wypowiedział pogląd, że ogólna atmosfera europejska uległa znacznej poprawie po orędziu Roosevelta i przemówieniu Hitlera.

Następnie zakomunikował Wielkiej Radzie szczegóły rokowań, jakie toczyły się w Rzymie w sprawie paktu 4-ech. — Wielka Rada zakończyła posiedzenie, przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, poprzedzającą wytyczne, ustalone podczas poprzedniego rozprawy Rady.

Wielkie manewry floty niemieckiej

BERLIN. PAT. — Trwające od wczoraj w zatoce kiloniskiej wielkie manewry floty niemieckiej zakończyły się dziś przed południem rewją okrętów wojennych przed kanclerzem i ministrami Rzeszy.

Przedtem kanclerz Rzeszy wraz z otoczeniem zwiadał pancernik „Deutschland”, informując się o szczegóły budowy i uzbrojenia.

Kronprinz Wilhelm

BERLIN. PAT. — Prasa donosi, że socjalistycznego korpusu samochodowego kronprinza Wilhelma wstąpił do narodowoczerwonej armii.

Echa triumfalnego lotu



Na zdjęciu naszym widzimy kpt. Skarżyńskiego (X), stojącego obok swego samolotu w St. Louis, przed startem do Ameryki Południowej. Obok kpt. Skarżyńskiego stoi przedstawiciel kolonii polskiej w Senegalu dr. Szeruka (X).

Lot gwiazdzisty

WARSZAWA. PAT. — W dniu 23 bm. w południe wystartowali z lotniska Mokotowskiego, celem wzięcia udziału w locie gwiazdzistym lotnicy polscy z Warszawy inż. Wysiekiński na samolocie RWD 5, inż. Jagoszewski z panią Wacławą Czy-

Tragiczny wypadek głośniego lotnika

PARYŻ. PAT. — Znamy lotnika francuski Arrachart, który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o pułhar barona Deutseh de la Merthe, zabił się we wtorek rano w czasie lotu ćwiczeniowego. Wypowiedem katastrofy było niewyjaśnione dotychczas zatrzymanie się motoru w czasie, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 metrów ponad ziemią.

Sprawca skrytobójczych strzałów

LWÓW. PAT. — W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego w Brzozowie w sprawie skrytobójczego strzału, którego ofiarą padł śp. Chudziński inż. rez. Owoc, został w dniu wczorajszym z polecenia

Tymczasowy układ pokojowy Chin z Japonją

TOKIO. PAT. — Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny patrol japoński wkroczył do Tung - Czau, nie postępując się jednak dalej. Główne siły armii japońskiej pozostają na linii Miyum - Pingku - Jutien - Kaiping.

PEKIN. PAT. — Dowództwo wojsk chińskich, broniących Pekinu, zwróciło się do ambasadora angielskiego z prośbą o pomoc w doprowadzeniu do lokalnego rozejmu z wojskami japońskimi, atakującymi Pekin.

LONDYN. PAT. — Korespondent Reutersa w Pekinie donosi, że w dniu dzisiejszym zawarty został tymczasowy układ pokojowy między Chinami a Japonją.

Stabilizacja dolara i funta

PARYŻ. PAT. — Z Waszyngtonu donoszą, że w dniu jutrzejszym rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił deklarację, dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterlinga. Sprawa otoczona jest narazie tajemnicą. Kola finansowe Ameryki przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane. Natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy, ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych dzięki interwencji Londynu i Nowego Yorku.

Wstrząs podziemny w kopalni „Wawel”

KRÓLEWSKA HUTA. PAT. — We wtorek rano nastąpił wstrząs podziemny w kopalni „Wawel” w Rudzie. Zepsowanych zostało 4 górników. Drużyna ratownicza po 45-minutowej pracy wydobyła 2 górników, którzy odnieśli lżejsze obrażenia.

W OCZEKIWANIU GROŻNYCH WYPADKÓW W PEKINIE

LONDYN. PAT. — Według otrzymanych dziś z rozmaitych źródeł wiadomości z Dalekiego Wschodu, porozumienie co do rozejmu miało istotnie dojść do skutku między wojskami chińskimi a japońskimi. Na mocy tego rozejmu wojska japońskie gwarantować mają wojskom chińskim bezpieczne wycofanie się z Pekinu i odwrót z tej części frontu.

W Londynie liczą się z faktem zajęcia Pekinu przez wojska japońskie w ciągu najbliższych trzech dni. Narazie wzmacnianie są w Pekinie ochrony wojskowe obcych placówek dyplomatycznych, bowiem nie jest spodziewane, aby Japoncy skoncentrowali w samym Pekinie dość wojska dla skutecznej ochrony miasta na wypadek rozruchów rewolucyjnych tłumy chińskiego.

Wypadek kompozytora włoskiego

VICENCIA. PAT. — Na skutek zdarzenia się samochodów uległ wypadkowi znany kompozytor włoski Malipiero, jego żona oraz siostra zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych miss Coolidge. — Pani Malipiero i miss Coolidge ciężko poranione, zostały przewiezione do szpitala. Kompozytor Malipiero odniósł jedynie powierzchowne uszkodzenia, przez odłamki szkła.

SILVA RERUM

„MARATOŃCZYCY“

W ciągu dwudziestu dni w warszawskim cyrku kręciły się zwarżone pary, walczące o zdobycie 3000 złotych za naj większą wytrzymałość w tańcu. W ciągu dwudziestu dni i nocy publiczność chciała się dobić i miejsca w cyrku i rzucała na arenę złotówki za wykonanie tańców na obstalunek. W ciągu dwudziestu dni trwało dzikie widowisko, jak najgorzej świadczące o poziomie kulturalnym powojennej Europy.

Gazeta Warszawska (155) pisze:

Atrakcyjność turnieju przewyższyła niechętną postawę opinii. Kasy cyrku były stałe w obłożeniu. Pod żelazną jego kopułą zmieszaly się wszystkie warstwy, wszystkie poziomy. Na galerji, aż się roilo od bezrobotnych; na dole blizszyły najbardziej reprezentacyjne egzemplarze mondy i demi-mondu.

W okolicach cyrku w dzień i w noc panował wręcz odpustowy. Wśród tłumy uwijali się sprzedawcy słodyczy i kwiatów, kieszonkowe butelki zapotrzebowane były w wódkę i przekąski... Publiczność miała też swoich „maratończyków”. Widzowie, asystujący turniejowi od samego początku, od pierwszego dnia, uważali się niejako za jego czynnych uczestników. Podczas przerw spali na swych stołkach lub ławach. W godzinach „maratońskiego” posilku zjadali dostarczaną im z domu żywność. Ażby tylko nie stracić ani jednej chwili emocjonującego widowiska!

W ciągu tych dni dwudziestu Warszawa miała przeżyć niesłychanie intensywne. Dancng kawaleria Niciego jest dowodem, jak dalece masa potrzebuje wyzycia się. Gdyby nie policja, tłumy trwałyby dalej. Wszyscy się nadal oburzali, ale cyrk z godziny na godzinę byłby coraz pelniejszy. Przez dwadzieścia dni nie zgłosił się żaden patrol ochotniczy, żeby na własną odpowiedzialność rozpedzić to zbiegowisko, bliźniczko nazwane imieniem jednego z najwspanialszych symbolów, jakie zna nasza cywilizacja: Maraton.

„Kultura”... „Cywilizacja”... Jakże nieokreślone są te pojęcia! I jakie zajęcie stanowisko wobec „maratończyków” głupty i zdziwienia?...

Ganic je?... Wzruszać milcząco ramionami?... Udawać, że nie możemy zauważyć?... Albo też bezradnie snuć takie refleksje:

Gdzieś tam na końcu świata stary Gandhi zabija swoje ciało ofiarnym głodem, a miliony wyznawców modlita się podtrzymać przy życiu to zamierające serce wodza. Gdzieś w jakiejś miejscie niemieckiej, bezrobotny idzie spać na gołym, usmiechnięty do wizi, którą przed oczyma jego rzuca „Frontem ku przyszłości” — rzyzy głodzik z „lozungen kominternu. W biednej wiosce apulijskiej na kolorowym afiszu młody faszysta z łopacym sztafndarem w rękę woła: „Do nas! A u sputo czyją niewprawną ręką nagryziony dopisek: „Albania, Dalmacja, Tunis, Egipt, Nizza”.

— Dziedzicu, co łaska, na „maraton” w cyrku. Jeszcze tego nie widział — łasi się biagalny głos.

Na nocnym niebie ze wszystkich stron tny.

Warszawa musi się wyżyć.

Warszawa zawiniła. A jednak właśnie w Warszawie rozległy się stanowcze protesty, które doprowadziły do przetrwania bezmyślnego widowiska... We Francji, w Niemczech, we Włoszech, — wszędzie, gdzie przedtem popisywał się pomysłowy organizator „maratonu tańca”, — ponury wysiłek był doprowadzony do końca!... Więc nie jest jeszcze tak źle z lekkomyślną Warszawą!

„MISS POLONIA“ Z BUFALLO W WARSZAWIE



W Warszawie bawi p. Zefiryna Nowak „Miss Polonia” w Buffalo, wybrana na konkursie popularności „Dziennika dla wszystkich”, której podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

Pięć mocarstw decyduje o rozbrojeniu świata

Prywatne narady u Hendersona — Porażka delegata Francji

GENEWA PAT. — Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się we wtorek przed południem dla powzięcia decyzji co do dalszej procedury prac komisji głównej.

Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej zarysowały się dwie tendencje. Delegat Francji Paul - Boncour zażądał podjęcia na nowo dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego, podczas gdy delegat amerykański Norman Davis domagał się kontynuowania dyskusji nad częścią dotyczącą rozbrojenia, a w szczególności nad kwestją materiału wojennego.

Posiedzenie prezydium odbyło się z 40-minutowym opóźnieniem, wynikiem stąd, że przewodniczący Henderson uważał za wskazane zaprosić do siebie przed posiedzeniem prezydium delegatów 5 wielkich mocarstw celem omówienia problemu, przedłożonego prezydium. Ta narada trwała bardzo długo.

Fakt ten, będący manifestacją nowych metod postępowania kilku wielkich mocarstw na konferencji rozbrojeniowej, był przedmiotem krytycznych komentarzy w szerokiej kołach konferencji.

Na podstawie narad z przedstawicielami 5 wielkich mocarstw Henderson przedstawił prezydium propozycje, by komisja główna naprzemian zajmowała się kwestją bezpieczeństwa i kwestją rozbrojenia.

Wobec tego, że wczoraj Paul - Boncour nalegał na dyskusowanie kwestji bezpieczeństwa przed kwestją materiału wojennego, dzisiejsza decyzja oznacza pewnego rodzaju porażkę delegata Francji. Była ona zresztą do przewidzenia z chwilą, gdy Paul - Boncour zgodził się, by decyzje w tej sprawie powzięła de facto narada 5 wielkich mocarstw, w których gronie Francja jest odosobniona.

Kaliber artylerji i tonaż czołgów

GENEWA PAT. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś zgodnie z decyzją prezydium, do pierwszego czytania rozdziału projektu brytyjskiego, dotyczącego materiału wojennego, przewidującego w szczególności ograniczenie kalibru artylerji i tonaż czołgów oraz niszczenie zabronionego materiału wojennego etapami w ciągu 3 lat.

Delegat Polski min. Raczynski przypomniał, że delegacja polska pragnie uzupełnienia projektu brytyjskiego kłosem niedozwoleni postanowieniami, które sformułowały w zgłoszonych już uwagach. Dotyczyły one: 1) ścisłej kontroli

2) zniszczenia, bądź kontroli prywatnej fabrykacji broni; 3) zakazu dozbrajania się. Od czasu zgłoszenia tych uwag sytuacja uległa zmianie. Punkt pierwszy, a zwłaszcza trzeci spotkały się z takim poparciem, że można je uważać za przyjęte prawie bez dyskusji. Ordre prezidenta Roosevelta i deklaracja Normana Davisa pozwalają spodziewać się, że zasada „żadnego dozbrajania się” zostanie integralnie włączona do konwencji. Kwestje fabrykacji broni oraz stopnia ujednolicenia materiału wojennego także powinny być uwzględnione w ostatecznym tekście konwencji.

Wrażenie mowy Normana Davisa

W NIEMCZECH
BERLIN PAT. — Oświadczenie Normana Davisa, złożone wczoraj w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, dzienniki niemieckie przytają z szeregami zastrzeżeń, widząc w nim precyzyjny odwołanie przez Artykę postulat technicznego równouprawnienia wszystkich mocarstw.

Gotowość Niemiec do pozostawania w stanie rozbrojenia zależy — zdaniem prasy — od rozmów rozbrojenia się innych państw.

W ANGLJI
LONDYN PAT. — Cała prasa angielska entuzjastycznie ocenia wystąpienie delegata amerykańskiego Normana Davisa.

„Times” nazywa ununajację amerykańską najważniejszą deklaracją, złożoną na konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt ofiarowuje się zmienić całą tradycyjną politykę amerykańską, neutralności i wolności mór. Dawniej Wielka Brytania nie mogła zgodzić się na zastosowanie przeciw napastnikowi sankcji na morzu, przy użyciu floty brytyjskiej, wobec tego, że akcja taka mogła narazić flotę brytyjską na konflikt z flotą amerykańską. Obecnie po deklaracji amerykańskiej, możliwość podobnego konfliktu jest zupełnie usunięta.

Impreza zakrojona jest na dużą skalę, a organizacja Meetingu zdaje się odpowiadać wszystkim wymaganiom.

Startować będą prócz zawodników zagranicznych piloci ze wszystkich ośrodków lotniczych Polski. Wino, jak już pisaliśmy, reprezentują dwie maszyny: PZL 15 (pilot por. Z. krzewski) i RWD 2 (pilot p. Żeligowski).

Propaganda lotnictwa wchodzić zaczyna w okres należytego rozwoju. Na Meeting ze wszystkich stron kraju wyruszyły specjalne pociągi.

Kto nie miał okazji wyjechać do Warszawy, zobaczy w dniach 18 i 19 czerwca również na większą skalę zorganizowany przez Aeroklub Wileński Lot północno-wschodniej Polski. Wszystkie ważniejsze pokazy i konkursy odbędą się wówczas na Porąbce. *Tad. C.*

II. Meeting lotniczy

Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbywa się w Warszawie II Międzynarodowy Meeting lotniczy.

Główne zawody wypadną jutro, w czwartek 25 bm. Dziś odbył się zlot zawodników krajowych i zagranicznych oraz przegląd samolotów na lotnisku.

Program dnia jutrzejszego jest następujący:

Genewska deklaracja praw dziecka

- 1) Każde dziecko powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.
- 2) Dziecko głodne powinno być nakarmione.
- 3) Dziecko chore — pielęgnowane.
- 4) Dziecko wykołone — zwrócone na właściwą drogę.
- 5) Dziecko upośledzone — otoczone opieką
- 6) Dziecko sierota i opuszczone — przegrnięte i wspomagane.
- 7) Każde dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie.
- 8) Dziecko przed innymi winno otrzymać pomoc w czasie klęski.
- 9) Dziecko winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.
- 10) Dziecko winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest najlepsze swe cechy oddać na usługi współbraci.

Kto wygrał?

WARSZAWA, PAT. — Dziś w 5-tym dniu ciągnięcia I klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane wyciągnęli następująco:

100.000 złotych wygrał numer 137.605.
5.000 złotych wygrał numer 89.494.
Po 2.000 złotych wygrali numery: 33.742 63.205 128.635 i 132.399.
Po 1.000 złotych wygrali numery: 39.442 43.475 56.931 i 123.064.

Lector.

Osobliwe stwarzyszenia

Nieraz styszało się o związkach i stowarzyszeniach, których cele wydają się najmniej oryginalne, jeżeli nie zwarżowane.

Paryski „A travers le monde” podaje wykaz stowarzyszeń najbardziej niprawdopodobnych, a przecie istniejących i prosperujących.

W Bazylei naprzykład czynne jest „Kolo hodowli dżidowicz”, z odpowiednim zarządem, prezesami i sekretarzami.

W Wiedniu — „Damskie towarzystwo miłośniczek nabozeństwa”.

W Melbourne — „Kolo poszukiwaczów małżonków dla dziewcząt, mających dziecko”. (Ale nie więcej niż jedno). W temże mieście działa „Towarzystwo badaczy wpływu Biblii na współczesne wydarzenia polityczne”.

W Detroit mamy „Kolo przyjaciół kanarków i kotów”, podzielone na dwie sekcje: kanarczą i kocia. Sekcje te żyją w zupełnej zgodzie, nie tak jak kot i kanarek.

Również w Detroit istnieje „Towarzystwo uzdrawiania umysłowo - chorych zapomocą muzyki”.

W Berlinie — „Towarzystwo przeciwników krochmalonej bielizny”, a w Sztokholmie „Kolo amatorów słonecznej pogody”.

A my w Polsce narzekamy na nadmiar związków i organizacyj.

Z oficerskiego Yacht-Klubu w Warszawie



W dniu onegdajszym odbyło się uroczyste podniesienie bandery w Oficerskim Yacht Klubie. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na zdjęciu naszym uchwyciliśmy moment podniesienia bandery, salutowanej przez zebranych uczestników.

W WIRZE STOLICY

NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYCIA

Różne babsztyłe pty zrzędyły i zaimowały gnaty, aż komisarz rządu interwenjował, policja wkroczyła do cyrku, rozpedziła tańczących, maraton został przzerwany.

Organizator Mucci bardzo się martwił, ponieważ go trochę faki, że dochód brutto przez te dwa i pół tygodnie wyniósł 120.000 zł. Nie wyjdzie więc z Polski z pustymi rękoma.

Krzyki, że czterystogodzinne tupotanie fatalnie się odbija na zdrowiu zawodników, okazały się kłamliwie. Komisja lekarska (urzędowa) nie stwierdziła, by ktokolwiek był chory, obecnie wyszło na jaw, iż studentowi Gniwowi przybyło podczas konkursu 5 kilo! Nigdy nie odzyskał się tak dobrze, a ciągi ruch podobnie apetyt i zbawienne wpływał na twarznię.

— Kłótyczna impreza! mówią zawodowcy — lamacze rąk i ubolewniki nad upadkiem tego cyru owego.

Ze głupia, to fakt. Ale równie głupim zajęciem jest pisanie poronionych wierszydek, drapanie się na górze po linie, kiedy z drugiej strony góry jest kolejka linowa, bieganie 42 km kiedy tramwaj mógłby zawieść, uganie się za piłką, na której w gruncie rzeczy nikomu nie zależy.

Tysiące głupich, niepotrzebnych rzeczy, ludzie wciąż robią — ponieważ przyzwyczajono się do nich i nie narzekają, taniec na wytrzymałość nie jest groźniejszy od zdobywania jakiegoś północnego zbrocza, jednak wspinaczy uważa się za bohaterów a tych za warjatów.

To zagraża życiu!! Wciąż i wiecznie słyszy się ten argument, który nie jest żadnym argumentem, bo życie to taka pajeczka oiteczka, że byle co i już jest zerwane.

Nikt nie halasuje, by skasować wysięgi. Ostatnia niedziela udowodniła, że są sto razy niebezpieczniejsze od maratonu tańca, bo tam przybyło zawodnikom po parę kilo, a tu było dwóm dżokiemu życia.

Magdaliński, jeden z najstarszych dżoków, rutyniarz, co jeszcze przed wojną jeździł, zdezerzył się z Szyszowskim, obaj spadli, zostali stratosani przez 15 koni, wycionili ducha na miejsce. Trzech innych dżoków potamało sobie tylko ręce i żebra. Konie wszystkie zdrowiutkie.

Wstrząsający ten wypadek zasmucił bardzo tych co grał na Apatin i Birę (dosiadani przez obw. ś.p. dżoków), ci co grał na Laude, poczuli się dobrać wyplatą, — bo bieg został ukończony i zweryfikowany.

Ciekawe, czy jakies panusie wystąpią teraz z artykułkami domagającymi się znieśnienia wysięgów. *Karol.*

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem, dotyczącym rozwiązania Legionu Młodych w Plocku za działalność komunistyczną, zamieszczonym w Nrze 131 czasopisma „Słowo” z dnia 15 maja r. b., na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 II 1919 r. (Dz. Praw R. P. Nr. 14 poz. 186), proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Słowa” — w ciągu trzech dni — poniższego sprostowania, które winno być wydrukowane takimi samymi czcionkami i w tym samym dziale, co wiadomość ulegająca sprostowaniu:

1) Nieprawdą jest, że władze bezpieczeństwa w Plocku zawiesiły działalność miejscowego Oddziału „Legionu Młodych”, natomiast prawdą jest, że władze bezpieczeństwa ani inne, działalności Oddziału „Legionu Młodych” nie zawieszały; 2) Nieprawdą jest zatem, że powody zawieszenia były ciekawe, natomiast prawdą jest, że Oddział „Legionu Młodych” w Plocku nie został zawieszony i żadnych do tego powodów nie dał; 3) Nieprawdą jest, że władze bezpieczeństwa przeprowadziły w lokalu Oddziału „Legionu Młodych” rewizję, natomiast prawdą jest, że władze bezpieczeństwa ż dnym rewizji w lokalu Oddziału „Legionu Młodych” w Plocku nie przeprowadziły.

Starosta (—) Kłota.



Trzeba zastanowić się

W lutym napisałem feljton p. t. „Uobóstwo i niewola, w którym, na podstawie rozmowy z nauczycielem szkoły prywatnej, przedstawiałem sytuację materialną i moralną tej kategorii pedagogów. Sytuację, jak wynikało z rozmowy, określić należało jednym słowem — tragiczną. Wprawdzie dyrekcja jednego z prywatnych gimnazjów obraziła się na mnie za feljton i publicznie zaprotestowała, z drugiej wszakże strony otrzymałem parę listów od prywatnych nauczycieli; komunikowali mi, że to, co podałem jest zaledwie cząstką ich niedoli i nikłą ilustracją stosunków, panujących w wielu prywatnych zakładach naukowych. Gdzież więc prawda?

Spośród samobójstw, popełnianych w Wilnie każdego miesiąca, wyróżnić trzeba w maju dwa: śmierć samobójczą Sawickiej, uczycielki gimnazjum Klucza, i Sabiny Grochowskiej, nauczycielki. Wczoraj zaś czytaliśmy w dziennikach, że Jarosław Zaleski, uczeń 4-tej klasy, zbiegł przed kilku dniami z domu, i policja szuka go nadaremnie. Zbiegł, bo miał źle stopnie, bo mógł nie otrzymać promocji. Nie daj Boże, by ciało jego wyrzuciła Wilja, jak ciało Sawickiej.

Jednocześnie przeczytaliśmy porywającą wiadomość: 15-letni uczeń gimnazjalny E. Mickiewicz ratuje tonące dziecko. Ciekaw jestem, ilu pedagogów, wy-

kładających podniosłe młodzieży ideały bohaterstwa i poświęcenia się, zdobyłoby się na czyn E. Mickiewicza.

Dlaczego młodzież popelnia samobójstwa — szeroko i głęboko rozwidlił się nad tem pedagogowie, mniej lub więcej światli. Mielisny nawet w Wilnie wizytatora, który temat powyższy omawiał w radiopogadankach, prowadzonych systematycznie nasposób poradni. Nie czuję się na siłach, aby zbadać wielorako przyczyn tego zjawiska. Z moich czasów szkolnych (ukończyłem gimnazjum w roku 1917) pamiętam jeden tylko fakt samobójstwa kolegi. Starszy ode mnie o trzy klasy, 16-letni uczeń klasy ósmej rzucił się pod pociąg w przeddzień matury. Wydarzenie wstrząsnęło całą szkołą, od wstępniaków do starych nauczycieli. Nikt nie mógł zrozumieć go. 16-letni chłopiec był dumą szkoły, najlepszym uczniem, ozdoba i miłośnica wszystkich Twierdzić mogę, że była to indywidualność genialna, która przytłaczała kolegów i uprawiała w zdumienie nauczycieli. I ten piękny chłopiec zabił się, dopełniając dziwnego przeznaczenia. Na jego pogrzebie płakali wszyscy. Stary wychowawca klasy, który miał wygłosić nad grobem przemówienie, zalkał i nie powiedział ani słowa. My, koledzy zmarłego, staliśmy wobec jego trumny jak wobec wielkiej tajemnicy, której odsłonić niktby się nie poważył. Dzisiaj,

gdybym musiał zastanowić się nad przyczynami tego samobójstwa, szukałbym w nich znamion patologicznych. Wówczas, co innego. Wówczas to samobójstwo graniczyło z mistyką, powodując w nas wstrząs, który nadlugo pozostawił ślady. I muszę wyznać, że nosiło odłask nieznanego, wiekiużoż pęknięcia. Było prócz tego wydarzeniem wyjątkowym, bez precedensów, nie zaraziło również nikogo. Jako takie miało swoje metafizyczne uzasadnienie.

Dzisiaj samobójstwa wśród młodzieży są częste, i potrochu otraskaliśmy się z nimi. 15-letnia uczenica, której zagrożono wydaleniem za złośliwy figiel, wyrządzony profesorowi, topi się. Uczeń czwartej klasy w obawie przed zią cenzurą, ucieka z domu, i niewiadomo co się z nim dzieje. Takich faktów mamy co roku pewną ilość. Świadcza one o stanie duchowym młodzieży. Ale niewątpliwie są również świadectwem, wydanem szkołą, gdyż nie stanowią pojedynczych, wyjątkowych faktów. Są zarazą. O stanie bowiem duchowym młodzieży równie wymownie świadczy czyn ucznia E. Mickiewicza, ratującego tonące dziecko. Młodzież i ucieka od życia, i poświęcić gotowa swoje życie dla innego, i wydziera innego od śmierci. Młodzież rządzi się porywem, gwałtownym odruchem, namiętnie wzbrawnem uczuciem.

Wany już człowiek — a więc jej wiek i dojrzałość powinny być hamulcem. Z tem wszystkim — nauczycielka, a więc istota z pewnemi ideałami, które stanowią, jak to się mówi, cel w życiu. Ci, którzy ją znali, powiadają, że odznaczała się energią i aktywnością. Była inicjatorką i założycielką koła przyrodników w Wilnie. Pracowała w zarządzie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyszczeh, oddawała się działalności społecznej, zawsze podobno zrownoważona, miłująca ludzi i młodzież. W rozmowie, którą toczyłem z kilku znajomymi o Sabinie Grochowskiej, padło zdanie:

— Śmierć jej jest argumentem krwi, który zmusza do głębokiego zastanowienia się.

I potem komentowano fakt w sposób następujący:

Przypuśmy, że to rozstrój nerwów, ukryty przed otoczeniem, doprowadził do tragicznego finału. Ale takie tłumaczenie nie wystarczy i nie rozwiązuje sprawy. Skąd ten rozstrój u kobiety czynnej i pracującej, młodej, życiowo ustabilizowanej, na stanowisku i z przyszłością? Posypały się więc skargi na system szkolny, na warunki pracy, w jakich znajduje się nauczyciel, szczególnie, na kresach. System szkolny obarcza coraz bardziej nauczyciela, wyczerpuje go doszczętnie, komplikując na każdym kroku jego ciężkie obowiązki. Z każdym dniem nowe pomysły, nowe eksperymenty i próby. Jakies wielkie stacje doświadczalne, gdzie nauczyciele niezmorskie świnki służą za przedmiot coraz to nowych wyczynów. Po każdym eksperymencie zarzuca się nauczycielowi, że nie

osiągnął jeszcze wymaganego poziomu, że jeszcze braki, braki i braki. Ze musi odbyć jeszcze jeden kurs, na którym pouczą go, jaka zachodzi różnica pomiędzy typem antropologicznym pyknika i schizotypnika, co ułatwi mu niezmiernie pracę pedagogiczną przez segregację i indywidualizację młodzieży. Dalej więc po powrocie z kursu szukać pykników i schizotypników! O, pyknik — to taki trudny typ do prowadzenia... Rozwinięta klatka piersiowa i czaszka, w warunkach normalnych wesół i zyciurady, ale niech się znajdzie w warunkach niernormalnych — gotów natychmiast poddać się psychozie i manjaktom. Jak obchodzić się z takim typem?

W najrozmaitszych tedy kierunkach kształci się nauczycieli, w najrozmaitsze wymagania. Nikt nie zaprzeczy, że umiejętność klasyfikowania uczniów na pykników i schizotypników może przydać się nauczycielowi, może nawet pomóc mu w kłopotach pedagogicznych; jednakowoż nie trzeba dostawać bzik na takich, czy tym podobnych punktach, doprowadzając nauczycieli do wyczerpania, zwątpienia i rozgoryczenia. Nie zaskodźliby, aby nietylko uczniów, lecz i wizytatorów a instruktorów podzielić na pykników i schizotypników, pamiętając, że wizytator pyknik to taki typ, który skłonny jest do manjactwa.

Sabina Grochowska miała podobno doczynienia z takim wizytatorem. Potem dowiedziła się, że w metodach wizytacji ma nastąpić gruntowna reforma: będą odbywały się one kolegjalnie, dokonywane przez kuratora, naczelnika wydziału i wizytatora. Odrzuć trzech czynić będzie doświadczenie. Pomyłki w ocenie nauczyciela są, przy takiej wizytacji, wykluczone. Co począć, jeżeli trzech odrzuć orzeknie, że nauczyciel do czego? Sabina Grochowska wzięła to do serca. Przeraziła się, jak uczeń zię cenzury, jak sztabaczka zagrożona wydaleniem. Zapewne, lęk jej był nieuzasadniony, tembardziej, że miała za sobą zasługi w postaci zainicjowania koła przyrodników, pracy w zarządzie T.N.S.W. i t.p. Tem silniej więc wzięła to wszystko do serca. Odpowiedziała „argumentem krwi”, jak wyraził się jeden z moich rozmówców. A drugi dodał, że nauczyciele są niekiedy prostopo poniewierani.

Być może, iż obydwa ujęcia faktu wypadły nadto ostro. Przyczyną tego wzbudzenie uczuciowe rozmówców. Być może, inny nauczyciel, nauczyciel — urzędnik nie rozstrzygnąłby konfliktów jak Sabina Grochowska.

Jakkolwiekby śmierć jej zmusza do głębokiego zastanowienia się. *Wysz.*

SPORT

KLUB PRAWNIKÓW — AZS

W sobotę i niedzielę na terenie nowopowstałego „Klubu Prawników”, w Pałacu im. gen. Żeligowskiego odbyły się zawody tenisowe pomiędzy tym Klubem a AZS. Ze strony AZS wyłonili zostali czelwicz grzecho Grabowski i Turczyński, jako że „Prawnicy” nie są jeszcze w stanie wystąpić graczy równorzędnych. — Wynik zawodów wypadł na korzyść Klubu Prawników 4:3.

Poszczególne gry nie odznaczały się ciekawymi momentami. W „barwach” AZS-u na wyróżnienie zasłużyli: Lisowski, Burhardt, Piotrowicz, po tamtej stronie siałki Wenk, Bukowski, Zaborowski.

Najbardziej ciekawe spotkanie nastąpiło w starciu Wenka z Piotrowiczem. Wenk, że to niedługo piłkę w życiu widywał, wy-

Zwycięstwo biegaczk białostockich w Grodnie

W Grodnie odbył się zorganizowany przez KS „Cresovia” II doroczny bieg na przełaj pań o puchar KS „Cresovia”. Na starcie do biegu, którego trasę wyznosiła 1000 m., stanęły 4 zawodniczki z białostockiej Jagiellonii, 1 zawodniczka z wileńskiej Sokółki i 1 grodzieńska z KS „Cresovia”. Bieg wypadł triumfalnie dla zawodniczek białostockich, które też zdobyły pierw-

CO SIĘ DZIEJE W GMINIE WORNIAŃSKIEJ

Od kilku lat urząd gminy worniańskiej stał się siedmiomiesięczną, powodującą ciągłe fermenty wśród mieszkańców gminy i niezadowoloność ludności z naszych władz samorządowych. Nie przebraliśmy jeszcze echa sprawy kupna sępnego konia za 800 zł., gdy znowu na światło dzienne wypłynął cały szereg przestępstw wójta i jego rodziny. W tym roku wójta przeliczył przez byłego zastępcę wójta gminy Franciszka Żurawskiego i godnego jego następcę — Wacława Kardzisa.

Były zastępca wójta, egzekwując w myśl wyroków sądowych różne sumy od dłużników Chrześcijańskiego Banku w Wornianach, zamiast wpłacać pieniądze do kasy, systematycznie nie przyznawał „Urzędując” w ten sposób, pobrał od Adama Klimowicza za wsi Małe 150 zł., od Andrzeja Bogdanowicza z Drewniczek 75 zł. i od Bronisława Pieszk z Dubniczki 145 zł. i nie zważając na kilkakrotne upomnienia zarządu banku pieniędzy tych ani poszkodowanym nie zwrócił, ani też do banku nie wpłacił. Lecz nie koniec na tem. „Dochoły” osiągnął przez Żurawskiego z tytułu przywłaszczonych pieniędzy wpływających do jego kieszeni przy wykonywaniu wyroków w sprawach cywilnych wydały mu się widocznie zbyt małe, nie wahał się bowiem na nawet przed przywłaszczeniem pieniędzy rządowych. W 1928 roku mieszkaniom wsi Słobody Kazimierz Filipczyk został skazany wyrokiem sądu na karę grzywny w kwocie 25 zł. z zamianą na karę aresztu w razie niewypłacalności. — Filipczyk grzywnę zapłacił i otrzymał od Żurawskiego pokwitowanie.

Żurawski, zamiast wpłacić pieniądze do kasy, posłał tytuł wykonawczy do sądu z wnioskiem o zastosowanie względem Filipczyka kary aresztu, motywując ten wniosek rzekomo niewypłacalnością skazanego. Sąd, przychylając się do wniosku, wydał decyzję o wykonaniu drugiej części wyroku tj. o osadzeniu Filipczyka w areszcie.

W 1932 roku Żurawski został zwolniony ze swego stanowiska na własne żądanie, które dzwinnym zbiegiem okoliczności zgadzało się z życzeniem pana starosty. Na miejsce Żurawskiego wybrano p. Wacława Kardzisa. Po tych wyborach wśród mieszkańców Wornian i urzędniczą gminnych zapanała pewna konsternacja, wiedzili bowiem wszyscy, że nawet podpisanie swego nazwiska sprawowało p. Kardzisa pewne trudności. — Rada gminy nie zwróciła jednak uwagi na te bliźkliwe, tembardziej, że kandydatem p. Kardzisa gorąco popierał „wszechmocny” w naszym partykularu ks. Ignacy Kardysz. Niedługo trzeba było czekać, na rezultaty wyboru pólanałfabety na stanowisko podwójnego.

Po objęciu urzędowania udał się on do wsi Małe i zażądał, aby Adam Klimowicz wpłacił mu 150 zł. na rzecz Chrześcijańskiego Banku w Wornianach. Klimowicz oświadczył p. Kardzisa, że dług swój uregulował jeszcze w 1928 roku, wpłacając całkowitą należność b. zastępcy wójta Żurawskiemu p. Kardzisa zamiast zameldować w drodze służbowej o nadaniu tytułu Żurawskiego wójta, dokonał zajęcia ruchomego mienia Klimowicza, wystawił je na licytację i — nie zważając na protesty i zapewnienia Klimowicza, że dług swój on już uiszczył — byłoby to mienie sprzedał, gdyby nie ingerencja zarządu banku. Po upływie pewnego czasu p. Kardzisa pojechał do Bronisława Pieszk i zażądał od niego wpłaty 145 zł. w myśl wyroku sądu. Pieszk oświadczył p. Kardzisa, że dług swój już spłacił, gdyż 145 zł. pobraw od niego Żurawski w czasie swego urzędowania.

WANDA N. DOBACZEWSKA. 26)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Domeykę zatkało z oburzenia. Przed chwilą zderzenie z Żołądziem rozgrzało w nim wściekłość litewską urażę do koroniarzy. Teraz uraza zakipiła i wylała się przez brzozy.

— Kresowa organizacja pracy... Może być, panie łaskawy, ale zato też kresowa kultura duchowa i towarzyska. U nas, wie pan, jak się nazywa taka, nieczem niewyhumaczona, napaść na spokojnego człowieka?

— Nie ciekawym.

— A ja panu i tak powiem: nazywa się chamstwo. A co? może pan mnie teraz wyzwiesz? co? — Cegielnikiewicz zgrzytnął.

— Nie myślę udawać chłystka. Wystarczy, jeśli poza urzędowymi sprawami nie będziemy z sobą rozmawiali.

Domeyko skłonił się ironicznie.

— Z najwyższą przyjemnością.

Zatarg był skńczony. Cegielnikiewicz potoczył się dalej, mrużąc sobie pod nosem, ale tak głośno, by Domeyko mógł usłyszeć:

— Kresowe wielkości! Dmie się to, a puszy! Wszyby ich tu zjadły, żeby nie

grzywa pierwszego setta, ale się męczy i Piotrowicz dobija go plasiłmami, mimo momelej gry przeciwnika. Rezultat 6:4, 4:6, 4:6 dla Piotrowicza. — Ładna była gra Bukowskiego z Burhardtem, zakończona zwycięstwem pierwszego w stosunku 6:2, 6:3.

Ostatni mecz Kopec (AZS) kontra O-poczyński (Kl. Prawn.) odznaczył się tem, że Kopec nie uderzył ani razu drażniem, stosując swoistego wyprobu czop. Czy dlatego przegrał?... Niech ma to odpowie prokurator Dowbor, który jest mistrzem teoretycznym i samistycznym lektorem; narazie skonstruować wypadki, że Klub Prawników ledwo powstał, już wygrany. — W najbliższej przyszłości zobaczymy, co nam Panie pokaże.

W Grodnie odbył się zorganizowany przez KS „Cresovia” II doroczny bieg na przełaj pań o puchar KS „Cresovia”. Na starcie do biegu, którego trasę wyznosiła 1000 m., stanęły 4 zawodniczki z białostockiej Jagiellonii, 1 zawodniczka z wileńskiej Sokółki i 1 grodzieńska z KS „Cresovia”. Bieg wypadł triumfalnie dla zawodniczek białostockich, które też zdobyły pierw-

sze dwa miejsca, przybysując w następującej kolejności: 1) Afletonówna (Jagiellonia Białystok) 2) Studzicka (Jag. Białystok), 3) Putrymówna (Sokół Wilno), 4) Nachtmannówna (Jag. Białystok), 5) Kudoszyczówna (Jag. B-stok), 6) Malarczyczkówna (Cresovia Grodno).

— ANTYNIEMIECKI WIEC PROTES TACYJNY. W dniu 20 maja z inicjatywy koła literatów i dziennikarzy w Nowogródku, odbył się w sali teatru miejskiego wiec protestacyjny, przeciw miszczeniu przez Niemców dobroku kulturalnemu. Zebrani w liczbie około 300 osób uchwalili rezolucję, potępiającą postępowanie hitlerowskie.

— BAL WIOSENNY ZPOK. Zrzęsenie Wojewódzkie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowogródku organizuje w dniu 3 czerwca br. „Bal Wiosenny”, który odbędzie się w sali teatru miejskiego. Wstęp dla Pań 2 zł., dla panów 3 zł. Stroje wieczorowe.

— DRZWI CZYLI Z BYLICZKI? — Dużo czasu upłynęło, zanim mieszkańcy ulicy im. Tadeusza Hołubińskiego (dawnej Bazylijskiej) — doczekali się mostu na nabrzeżu (dzielnicy biotynińskiej) zamierzającym oddzielić ten ulicę. Most narecznie został „wybudowany” — oszczędnie oczywiście, aż do przesady, o czym świadczy fakt, że kiedy w dniu 21 maja, przejeżdżał przez ten most samochód wycieczkowy — most się zalał, a samochód został uszkodzony.

— CO BĘDĄ GRAĆ W KINIE MIEJSKIM? Od dnia 25 maja dyrekcja kina miejskiego zapowiada wystawienie „Cehenna kobiety” z Sylwii Sydney i Gene Raymony w rolach głównych; „Szanghaj Express” z Marię Dietrich, Anną May — Wong i Clive Brook; „Goda” z tobą z Maurice Chevalier i Jeanette MacDonald; „Bezdomni” — wytwórni Sowinko; „Odwieczna pieśń” z Henry Garatem i Mary Glory w rolach głównych.

— STOSUNEK DO WYCHYNÓW ŻURAWSKIEGO I Kardzisa szlabon norm prawnych, konstatając, że czyni pierwszego z nich były zwykłym przywłaszczeniem, drugiego zaś — nadużyciem władzy, przejawiającem się w bezprawnym pozbawieniu wolności obywatela naszego państwa. Są to ordynarne przestępstwa, które w nim nie wzbudzą specjalnego zainteresowania. Jeżeli jednak po głębszym zastanowieniu się nad temi faktami uprzytomnimy sobie konsekwencje wynikające z działalności takich Żurawskich i Kardzisa — musimy przyjąć do wniosku, że zohydzić naszych władz przed miejscową ludnością nikt lepiej od nich nie potrafi. Nic też dziwnego, że wśród ludności tej narasta radykalizm społeczny, prąd jego staje się z dnia na dzień coraz bardziej warty i kierowanie nawą państwową — coraz trudniej.

— LEĆ DLA CZEGO MILCZA STERNICY NAWY? Wszak że już czas najwyższy, aby karząca ręka sprawiedliwości dosięgła tych, dla których nawet wyrok sądu jest tylko dogodną okazją do przywłaszczenia cudzych pieniędzy.

— JAK TO! Więc wyrok sądu niczem jest już dla białego wójta? Czy tolerując podobne wyczyny, możemy zrealizować program utrwalenia naszych wpływów na Kresach i wpoić w obywateli Rzeczypospolitej poszanowanie dla jej praw?

— DOKĄDŻE WRĘCZCIE SZABRAWCY I analfabeci będą nadużywać cierpliwości ludu kresowego? Jednemu wystawiają na licytację cały jego dobytek za dług zapłacony cztery lata temu, drugiego osadzają w areszcie nie dając mu możliwości przedłożenia kwitu na zapłaconą grzywnę. Gdzie my żyjemy? Czyżby w Meksyku?

— NIESTY! Rzeczy to dzieją się nie w Meksyku, lecz w gminie worniańskiej, na Kresach wschodnich, o których wiele lat temu Marjan Zydran — Koscialkowski, będąc jeszcze posłem na Sejm — jakże słusznie — powiedział, że są one krajem zapomnianym od Boga i ludzi.

— Wacław Andruszkiewicz.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

nowogródzka

— URZĘDOWA. W dniu 23 b.m. pan wojewoda Szwedzki przyjął: prezesa Okr. Urz. Ziemskiego p. Zemotyła, delegację ludności z pow. nieświeskiego, starostę powiatowego z Baranowicz p. Neugebauera i posła na Sejm p. G. Szymanowskiego.

— POBYT KOMISJI MIN. ROLNICTWA NA TERENIE WOJ. NOWOGRODZKIEGO. Od dnia 20 b.m. na terenie wojew. Nowogródzkiego bawi komisja Min. Rolnictwa w składzie p.p. Wojno — naczelnika wydz. wytwórczości roślinnej, Baird — nac. wydz. wytwórczości zwierzęcej, Szostka — nac. wydziału organizacyj społecznych, insp. ministerialny p. Krzyżewskiego, oraz dyrektora wileńskiej Izby Rolniczej p. Iwasińskiego. Komisja w towarzyszeniu nac. wydziału rolnego p. Bokuna zwiędziła w dniu 20 maja szkoły rolnicze w Żywicach i Grzybowie, oraz zlustrowała kilka gospodarstw przykładowych i zespołów konkursowych — na terenie pow. Słonimskiego; tegoż dnia na terenie gminy wolińskiej, pow. Baranowickiego, Komisja zbadała stan wykonywania ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami, wreszcie w Onoszek, pow. Nieświeskiego zlustrowała spółdzielnię mleczarską, kółka, kontroli mleczności i konkursy rolnicze; w dniu 21 maja — zlustrowano zakład w Hanuszczyźnie, oraz szereg gospodarstw przykładowych, konkursy rolnicze, oraz serowarnię przytarną w Mirze, w pow. Stołpeckim. W dniu 22 maja Komisja zlustrowała szkoły roln. w Kuszelewie pow. Nowogródzkiego, prace w rejonie szkoły, skąd przez Wsiewłada udała się do Łazdun w pow. Wołodyńskim i Berdówki w pow. Szuczyskim.

— ANTYNIEMIECKI WIEC PROTES TACYJNY. W dniu 20 maja z inicjatywy koła literatów i dziennikarzy w Nowogródku, odbył się w sali teatru miejskiego wiec protestacyjny, przeciw miszczeniu przez Niemców dobroku kulturalnemu. Zebrani w liczbie około 300 osób uchwalili rezolucję, potępiającą postępowanie hitlerowskie.

— BAL WIOSENNY ZPOK. Zrzęsenie Wojewódzkie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowogródku organizuje w dniu 3 czerwca br. „Bal Wiosenny”, który odbędzie się w sali teatru miejskiego. Wstęp dla Pań 2 zł., dla panów 3 zł. Stroje wieczorowe.

— DRZWI CZYLI Z BYLICZKI? — Dużo czasu upłynęło, zanim mieszkańcy ulicy im. Tadeusza Hołubińskiego (dawnej Bazylijskiej) — doczekali się mostu na nabrzeżu (dzielnicy biotynińskiej) zamierzającym oddzielić ten ulicę. Most narecznie został „wybudowany” — oszczędnie oczywiście, aż do przesady, o czym świadczy fakt, że kiedy w dniu 21 maja, przejeżdżał przez ten most samochód wycieczkowy — most się zalał, a samochód został uszkodzony.

— CO BĘDĄ GRAĆ W KINIE MIEJSKIM? Od dnia 25 maja dyrekcja kina miejskiego zapowiada wystawienie „Cehenna kobiety” z Sylwii Sydney i Gene Raymony w rolach głównych; „Szanghaj Express” z Marię Dietrich, Anną May — Wong i Clive Brook; „Goda” z tobą z Maurice Chevalier i Jeanette MacDonald; „Bezdomni” — wytwórni Sowinko; „Odwieczna pieśń” z Henry Garatem i Mary Glory w rolach głównych.

— STOSUNEK DO WYCHYNÓW ŻURAWSKIEGO I Kardzisa szlabon norm prawnych, konstatając, że czyni pierwszego z nich były zwykłym przywłaszczeniem, drugiego zaś — nadużyciem władzy, przejawiającem się w bezprawnym pozbawieniu wolności obywatela naszego państwa. Są to ordynarne przestępstwa, które w nim nie wzbudzą specjalnego zainteresowania. Jeżeli jednak po głębszym zastanowieniu się nad temi faktami uprzytomnimy sobie konsekwencje wynikające z działalności takich Żurawskich i Kardzisa — musimy przyjąć do wniosku, że zohydzić naszych władz przed miejscową ludnością nikt lepiej od nich nie potrafi. Nic też dziwnego, że wśród ludności tej narasta radykalizm społeczny, prąd jego staje się z dnia na dzień coraz bardziej warty i kierowanie nawą państwową — coraz trudniej.

— LEĆ DLA CZEGO MILCZA STERNICY NAWY? Wszak że już czas najwyższy, aby karząca ręka sprawiedliwości dosięgła tych, dla których nawet wyrok sądu jest tylko dogodną okazją do przywłaszczenia cudzych pieniędzy.

— JAK TO! Więc wyrok sądu niczem jest już dla białego wójta? Czy tolerując podobne wyczyny, możemy zrealizować program utrwalenia naszych wpływów na Kresach i wpoić w obywateli Rzeczypospolitej poszanowanie dla jej praw?

— DOKĄDŻE WRĘCZCIE SZABRAWCY I analfabeci będą nadużywać cierpliwości ludu kresowego? Jednemu wystawiają na licytację cały jego dobytek za dług zapłacony cztery lata temu, drugiego osadzają w areszcie nie dając mu możliwości przedłożenia kwitu na zapłaconą grzywnę. Gdzie my żyjemy? Czyżby w Meksyku?

— NIESTY! Rzeczy to dzieją się nie w Meksyku, lecz w gminie worniańskiej, na Kresach wschodnich, o których wiele lat temu Marjan Zydran — Koscialkowski, będąc jeszcze posłem na Sejm — jakże słusznie — powiedział, że są one krajem zapomnianym od Boga i ludzi.

— Wacław Andruszkiewicz.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądzia
I jallt przyjmje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Dzisiaj wyświetla
„REWJA”
Ostrebramska 5
Baton — 25 gr.
Parter od 54 gr.

MUSUJĄCY HUMOREM I WERWĄ FILM p.t. **KIKI**
z dawno niewidzianą a tak przez wszystkich uwielbianą największą gwiazdą ekranu
MARY PICKFORD
Początek o godz. 4 — 6 — i 8-jej. W soboty i niedziele od godz. 2-jej.

„HELIOS”
Niewidziane zjawisko — dziecko wśród lwów i tygrysów. — W roli gl. najpiękniej zbudowany mężczyzna świata — Czempion Olimpijski
BUSTES GRABBE
Nad program: Atrakcje.

„CASINO”
Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj Film o którym mówi cały świat! Niebywała dotychczas sensacja. Najpiękniejszy film sezonu. Wypróbowywane kosztowało milion dolarów
SYN DŻUNGLI
Niewidziane zjawisko — dziecko wśród lwów i tygrysów. — W roli gl. najpiękniej zbudowany mężczyzna świata — Czempion Olimpijski
BUSTES GRABBE
Nad program: Atrakcje.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Zżyja Wolność”. — Nad program: Nadzwyczajne draki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dzisiaj film nowej ery!
Arcydzieło
RENE CLAIRE
p. t. „14 LIPCA”
w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: znane z filmu „Po Dachach Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milijona”, **PAUL OLIVIER</**